Nr 149. Kraków, Czwartek 1 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

[illegible] poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popoł[udniowy] codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie		[illegible]	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIORZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noporsa i A. Salomonowicz, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kerlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Auster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Hougmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nota Serbii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 1 kwietnia.

Wczoraj po południu serbski poseł Simicz wręczył ministrowi spraw zagranicznych br. Aerenthalowi notę rządu serbskiego. Nota ma następujące brzmienie:

Z powołaniem na poprzednią notę rządu serbskiego do rządu austro-węgierskiego z d. 14 marca, celem zapobieżenia wszelkiemu nieporozumieniu, które stąd mogłoby wyniknąć, otrzymał poseł serbski polecenie złożenia w wiedeńskim ministerstwie spraw zagranicznych następującego oświadczenia:

Serbia uznaje, że położenie wytworzone w Bośni i Hercegowinie **praw Serbii nie naruszyło.** Stosownie do tego zastosuje się Serbia do postanowień, jakie powezmą mocarstwa odnośnie do art. XXV traktatu berlińskiego. Serbia, idąc za radą mocarstw, **obowiązuje się porzucić stanowisko protestu i oporu wobec aneksyi,** na którem trwała od października r. z., obowiązuje się **zmienić obecny kierunek swej polityki wobec Austro-Węgier** i na przyszłość pozostawać z niemi w przyjaznych stosunkach. Odpowiednio do tego oświadczenia i ufając w pokojowe zamiary Austro-Węgier, Serbia przywróci swą armię pod względem organizacyi, dyslokacyi i stanu czynnego do stanu z wiosny roku 1908, **rozpuści oddziały ochotnicze** i przeszkodzi tworzeniu się nieregularnych korpusów na swoim obszarze.

Przyjęcie noty w Wiedniu.

Wiedeń. Dzienniki „Fremdenblatt" i „Neue Freie Presse" dowiadują się z kompetentnej strony, że w Wiedniu przyjęto przychylnie notę, wręczoną przez posła serbskiego Simicza.

Odpowiedź Austro-Węgier.

Wiedeń. B. kor. donosi: **Dzisiaj wręczy** hr. Forgach Milovanowiczowi odpowiedź rządu austro-węgierskiego na notę serbską. Przesilenie serbskie jest więc załatwionem.

Opozycya w armii serbskiej.

Belgrad. Jak słychać, oficerowie pułków konnicy w Kragujevac wystosowali do króla telegraficzne zawiadomienie o swej dymisyi, z tem umotywowaniem, że z powodu niehonorowego zakończenia przesilenia bośniackiego chcą wystąpić z armii. Oczekują, że oficerowie także innych garnizonów uczynią to samo.

Stanowisko Czarnogóry.

Belgrad. W mieście obiegają pogłoski, że ks. czarnogórski zawiadomił rząd serbski, iż nie pochwala kapitulacyi serbskiej i obstaje przy swem stanowisku. W miarodajnych kołach oświadczają, że nic o tem nie wiedzą, mimo to pogłoska znajduje wiarę i wywołuje w mieście ogromną sensacyę.

Stanowisko Austro-Węgier.

Wiedeń. Jak słychać, Austrya gotowa jest zgodzić się na połączenie kolejowe Serbii z jednym z portów dalmatyńskich. Co się tyczy Czarnogóry, Austrya gotową jest zgodzić się na zniesienie punktu 5 w artykule XXIX traktatu berlińskiego. Punkt ten zakazuje Czarnogórze budowy okrętów wojennych, posiadania własnej flagi wojennej i budowania kolei bez porozumienia się z Austryą. Natomiast Austrya nie zgadza się na zniesienie postanowienia zarządzającego, że port Antivari i wszystkie inne porty czarnogórskie muszą być zamknięte dla okrętów wojennych wszystkich mocarstw.

Głosy prasy.

Rzym. Organ Tittoniego omawiając załatwienie obecnego przesilenia pisze, że dyplomacya włoska nigdy nie brała na seryo pozy Anglii i Rosyi i wypadki przyznały temu słuszność. Powodzenie Austryi jest następstwem dobrych jej przygotowań dyplomatycznych i wojskowych. Z tej nauki powinny Włochy skorzystać.

Skupczyna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Belgrad. Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęło się tajne posiedzenie skupczyny, na którem rząd złożył sprawozdanie o przedstawieniu mocarstw. Zdaje się, że przyszło do żywej dyskusyi.

Po 2½-godzinnych tajnych naradach rozpoczęło się publiczne posiedzenie, na którem minister spraw zagranicznych Milovanowicz odczytał notę wielkich mocarstw, która opiewa:

Posłowie Niemiec, Anglii, Francyi, Włoch i Rosyi z **największym naciskiem** wzywają rząd serbski, aby wręczył rządowi austro-węgierskiemu notę, którą posłowie mu wręczyli.

Następnie Milovanowicz odczytał tekst noty, doręczonej mu przez mocarstwa.

Skupczyna wysłuchała noty w zupełnem milczeniu.

Po odczytaniu noty oświadczył Milovanowicz:

Posłowie domagali się, aby nota powyższa została przepisaną i w najkrótszym czasie wysłaną do Wiednia.

Dalej oświadczył Milovanowicz:

Posłowie Anglii, Francyi, Włoch i Rosyi, działając z polecenia swoich rządów, oświadczyli zarazem, że są upoważnieni do zawiadomienia rządu serbskiego, iż austro-węgierski minister spraw zagranicznych w rozmowie z przedstawicielami Anglii, Francyi, Włoch i Rosyi w Wiedniu oświadczył, że Austro-Węgry nie wywrą żadnego nacisku na Serbię, ani też nie życzą sobie wstrzymania normalnego rozwoju serbskiej siły zbrojnej, oraz że **dał najwyraźniejsze zapewnienie, iż Austro-Węgry nie zamierzają atakować Serbii,** jeżeli ta się rozbroi, oraz że nie mają też zamiaru naruszyć niezawisłości i integralności terytoryum serbskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Belgrad. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu skupczyny wielu posłów występowało w ostrych słowach przeciw Rosyi i Anglii, oraz przeciw rządowi i królowi Piotrowi i ks. Jerzemu za to, że wszyscy zawinili, iż Serbia w tak niesłychany sposób została poniżoną. Prezydent gabinetu Novakowicz i minister spraw zagranicznych Milovanowicz kilkakrotnie zabierali głos i starali się posłów uspokoić, prosząc ich, aby nie czynili teraz opozycyi przeciw projektowanej nocie. Milovanowicz miał też złożyć poufne zapewnienia i przyrzeczenia, dane przez Rosyę. Po tej burzliwej dyskusyi skupczyna zgodziła się na notę, którą Simicz wręczył wczoraj bar. Aerenthalowi.

Belgrad. Żądania wystosowane pod adresem Serbii przez wielkie mocarstwa w sprawie oświadczenia, jakie Serbia złożyła w Wiedniu, podziałały konsternująco na skupczynę. — W kołach posłów oświadczają, że nikt nie mógł się spodziewać od wielkich mocarstw, a szczególnie od Rosyi, że w ten sposób wyda na ofiarę naród serbski.

Położenie w Serbii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Stosunki handlowe z Austro-Węgrami.

Belgrad. W kołach rządowych oświadczają, że uchwały parlamentów austryackiego i węgierskiego uczyniły Serbii niemożliwem utrzymywanie z Austryą stosunków handlowo-politycznych. Serbia wyraziła już życzenie przedłużenia traktatu. Prowizoryum na podstawie największego uprzywilejowania nie ma dla Serbii wartości. Stan beztraktatowy będzie prawdopodobnie trwał dłuższy czas.

Abdykacya Karageorgiewiczów?

Wiedeń. „N. W. Tgbltt" donosi, że abdykacyę **króla Piotra i jego rodziny uważać należy za pewną i że abdykacya ta nastąpi już w najbliższym czasie.** Król Piotr już dawno odczuwa całą trudność swego stanowiska; jest on w całej Europie zupełnie izolowany i ma zamknięty przystęp do wszystkich dworów europejskich z powodu sposobu wstąpienia na tron serbski, co uczuł dokładnie w obecnem przesileniu. To też niektóre mocarstwa radziły mu, aby w interesie kraju zrzekł się tronu; szczególnie Anglia i Rosya działały w tym kierunku. Król Piotr oświadczył też wobec posłów rosyjskiego i angielskiego w Belgradzie gotowość ustąpienia z całą rodziną, stawia jednak warunki, i żąda zaopatrzenia na przyszłość, — a mianowicie, aby nabyto z funduszów państwowych na jego własność posiadłość między Niceą a Cannes i aby wielka skupczyna uchwaliła mu roczne apanaże w wysokości 250 tysięcy franków, mocarstwa zaś mogą objąć gwarancyę, że apanaże te będą punktualnie wypłacane. Anglia waha się co do objęcia takiej gwarancyi. Jest także wątpliwem, czy skupczyna zgodzi się na taką uchwałę. Rokowania w tym kierunku są w toku i sądzą, że doprowadzą one w krótkim czasie do rezultatu, poczem król Piotr sam z rodziną ustąpi.

Belgrad. Prasa radykalna domaga się ustąpienia rządu, który nie potrafił obronić kraju w tak poważnej sytuacyi. Prasa atakuje także króla Piotra. W mieście krążą wciąż pogłoski o abdykacyi króla i ks. Aleksandra, który nie ma ochoty wstąpić na tron. Pasicz agituje za unią personalną. Niektóre dzienniki ostrzegają przed powołaniem na tron serbski jakiegoś księcia zagranicznego, ponieważ wywołałoby to nowe zamieszanie i ponowne zawikłania.

Belgrad. Wobec wiadomości, głoszonych przez prasę austryacką i węgierską o spodziewanem ustąpieniu dynastyi Karageorgjewiczów, w szczególności zaś wobec doniesienia, że król Piotr wyraził wobec posłów angielskiego i rosyjskiego zamiar ustąpienia i że obecnie między Belgradem a Londynem i Petersburgiem toczą się rokowania w sprawie apanaży dla króla Piotra — oświadcza prezydent ministrów Novakowicz w sposób kategoryczny, że wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy. — Kwestya dynastyczna nie istnieje wogóle w Serbii. Rozszerzanie tendencyjnych wiadomości wywołało w kołach rządowych, jak i w innych kołach poważnych, najgorsze wrażenie.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że w ministerstwie spraw zagranicznych nic nie wiadomo, jakoby król Piotr oświadczył posłowi angielskiemu w Belgradzie, iż zamierza abdykować.

Armia a ks. Jerzy.

Belgrad. Minister wojny ukarał w drodze dyscyplinarnej 64 oficerów, przenosząc ich do mniejszych garnizonów, za udział w zgromadzeniu oficerskiem, które uchwaliło votum ufności ks. Jerzemu.

Skutari. Uwagę zwracają tutaj podróże znanego rosyjskiego redaktora politycznego Aleksandra Amfiteatrowa w towarzystwie inżyniera Aleksandra Berkenheima. Z początkiem miesiąca wyjechali oni z Antivari do Virbasar, poczem przez Rjekę do Cetynii, gdzie zatrzymali się kilka dni i przebywali wiele w kołach oficyalnych. Następnie udają się obaj przez Cattaro i Korfu do Belgradu i do Sandżaku Nowy Bazar, poczem ponownie wrócą do Cetynii.

Z Królestwa i Rosyi.

(Tel. „N. Reformy").

Zniesienie stanu wyjątkowego w Warszawie?

Petersburg. Tutejsze dzienniki zamieszczają informacyę, że stan ochrony nadzwyczajnej w Warszawie ma być zniesiony d. 10 kwietnia, a natomiast wprowadzony stan ochrony wzmocnionej.

Zmiany w administracyi rosyjskiej.

Petersburg. Rozkazem dziennym z 30 marca zamianował car generał-komendanta wojskowego okręgu moskiewskiego generał-porucznika Herschelmanna generał-komendantem okręgu wojskowego wileńskiego, pomocnika gen.-komendanta okręgu wojskowego wileńskiego generała kawaleryi Plehwego gen.-komendantem wojskowego okręgu moskiewskiego, komendanta dońskich kozaków, gen.-porucznika Samsonowa gen.-gubernatorem i gen.-komendantem wojskowego okręgu Turkestan w miejsce usuniętego z tego stanowiska z powodu choroby gen.-adjutanta Miszczenki; wreszcie komendanta oddziału korpusu żandarmeryi bar. Taubego komendantem dońskich kozaków.

Rewolucyoniści w Rosyi.

Petersburg. Wczoraj odkryły władze **szeroko rozgałęzioną organizacyę rewolucyjną.** — Aresztowano 70 osób, w tem wiele oficerów. Skonfiskowano wielką ilość broni i 10.000 sztuk naboi. Mają nastąpić także dalsze aresztowania. — Władze stwierdziły dalej, że między organizacyami rewolucyjnemi w Petersburgu a rewolucyonistami na Kaukazie istnieje łączność.

Petersburg. O wczorajszych aresztowaniach donoszą następujące szczegóły: Główna kwatera rewolucyonistów znajdowała się w centrum Petersburga na rogu Newskiego Prospektu i ul. Mikołajewskiej, w mieszkaniu inżyniera budowy maszyn Małyszewa. Małyszewa i 70 innych rewolucyonistów aresztowano. Silny oddział policyi otoczył mieszkanie Małyszewa, w którym przeprowadzono kilkugodzinną rewizyę.

Dyskusya flotowa w Dumie.

Petersburg. Duma rozpoczęła obrady nad budżetem marynarki. Referent Cegincew (ze stronnictwa październikowców) podniósł, że rok ubiegły przyniósł owoce drogo przez Rosyę okupionego doświadczenia, które wyzyskali sąsiedzi Rosyi. U wszystkich mocarstw morskich występuje na pierwszy plan dążenie do tworzenia wielkich eskadr i nierozpraszania okrętów. Tą drogą poszły pierwsze Niemcy, potem Anglia i Francya. Dziewięć dziesiątych wszystkich wielkich okrętów całego świata znajduje się obecnie na morzu Północnem. Wiele danych przyniosły manewry morskie ostatniego roku, a chociaż wyniki ich były trzymane przez mocarstwa w tajemnicy, mimo to można stwierdzić, że wszystkie te ćwiczenia miały na celu zbadanie strategicznego znaczenia rozmaitych typów okrętowych, zwłaszcza zaś zbadanie odporności wielkich okrętów wojennych na miny i torpedy. Okazało się, że poprzednio miano przesadne pojęcie o znaczeniu min i łodzi torpedowych. Jeżeli się rozważy programy budowy okrętów wszystkich państw, to zwraca uwagę wzrastająca liczba okrętów o wielkiej pojemności i o silnej artyleryi.

Przechodząc do floty rosyjskiej, referent podniósł, że personal flotowy Rosyi ciągle jeszcze pracuje pod ciężkim zarzutem, że jest niezdolny do walki, jakkolwiek niedawno temu w Messynie udało się marynarce rosyjskiej dowieść swego bohaterstwa (Ogólne oklaski). — Rząd zaproponował program budowy okrętów, który został przez cara zaaprobowany. Jest nadzieja, że program ten będzie wykonany i odpowie potrzebom zagranicznej polityki rosyjskiej, jakoteż obronie kraju i sytuacyi finansowej. Aby jednak przywrócić obronę kraju do należytego stanu, trzeba zmazać wszystkie dawne rachunki. — Referent przyłącza się do wniosku komisyi, aby w budżecie ministerstwa marynarki skreślić sumę 3,400.000 rs.

Minister marynarki Wojewodzki zgadza się na ogół z wywodami referenta. Co do reorganizacyi ministerstwa marynarki, to sprawa ta zasadniczo jest już załatwiona, obecnie są w toku prace szczegółowe. Ponieważ nowe powołania nie są obecnie pożądane, ministerstwo zadawala się tą liczbą, jaka na razie jest ustalona. Nowe zorganizowanie Rady budowy okrętów pozwala ministrowi spodziewać się pozytywnych wyników. Celem ustalenia zgodności nowego programu budowy okrętów z innymi planami obrony kraju zarządził car utworzenie osobnej Rady pod przewodnictwem ministrów. Odmówienie przez Dumę małego stosunkowo kredytu może wywrzeć niepożądany wpływ na personal floty. Wkońcu minister oświadczył, że ministerstwo uwzględnia wszystkie życzenia komisyi budżetowej, a spodziewa się, że wspólnym usiłowaniom uda się postawić flotę na odpowiedniej wyżynie, zgodnie z życzeniem cara i pomyślnością ojczyzny. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Mowcy wszystkich stronnictw z wyjątkiem skrajnej lewicy przyłączyli się do uchwały komisyi budżetowej.

Duma przyjęła budżet ministerstwa, skreślając sumę 3.400.000 rubli, przyznaną na potrzebę budowy okrętów.

Londyn. Dzienniki donoszą, że Rosya postanowiła przenieść główną komendę floty bałtyckiej z Kronsztadu do Sweaborga.

TELEGRAMY

z dnia 1 kwietnia.

Kilonia. Jak słychać ks. Henryk pruski składa naczelną komendę nad flotą niemiecką.

Londyn. „Standard" donosi, że prawdopodobne jest bliskie ustąpienie francuskiego ambasadora Constansa w Konstantynopolu, zarzucają mu bowiem, że zastępstwo dyplomatyczne łączy z rozmaitemi interesami prywatnemi.

Rewizye i aresztowania w Czechach.

Praga. W kilku miastach dokonano wczoraj ponownie rewizyi i aresztowań czeskich radykałów.

O zwołanie Sejmu czeskiego.

Praga. Dzienniki niemieckie występują przeciw żądaniu Czechów co do zwołania Sejmu czeskiego na krótką sesyę po świętach.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki zajmują się bliskiem przesileniem gabinetowem, które jednak, jak się zdaje, wybuchnie dopiero po świętach. — Przyczyną przesilenia jest sprawa bankowa, co do której w łonie gabinetu panuje wielka różnica zdań. Dr Wekerle sprzeciwia się utworzeniu banku samodzielnego, a inni ministrowie z partyi niezawisłości pod presyą żywiołów radykalnych ponownie wysuwają to żądanie na pierwszy plan, ze względu na to, że plan banku kartelowego nie ma dla nich widoków powodzenia. Mówią o możliwości fuzyi stronnictw koalicyjnych. — Inne pogłoski twierdzą, jakoby rząd zgodził się na kompromis, podług którego obecny bank wspólny otrzymałby przedłużenie przywileju do r. 1917.

Aerenthal i Bülow w Petersburgu?

Wiedeń. „Zeit" przynosi z Petersburga nieprawdopodobną wiadomość, jakoby bar. Aerenthal i ks. Bülow mieli przybyć do Petersburga.

Parlament niemiecki.

Berlin. Wczoraj odbywała się w parlamencie w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. Izba przyjęła rezolucyę, wzywającą rząd, aby poczynił starania celem wzięcia udziału w międzynarodowej akcyi zwalczania handlu nieobyczajnemi ilustracyami i pismami.

Sekretarz stanu Schoen oświadczył, że rząd niemiecki zgodził się na wzięcie udziału w zainicyowanej przez rząd francuski międzynarodowej konferencyi w tej mierze.

Izba przyjęła następnie rezolucyę, domagającą się zniesienia kart legitymacyjnych dla obcych robotników.

Stanowisko ks. Bülowa.

Berlin. „N. Gesell. Corresp." donosi, że agitacyę przeciw ks. Bülowowi uprawia kilku emerytowanych dyplomatów, wobec czego pogłoski o dymisyi kanclerza nie zasługują na wiarę.

Anglia i Niemcy.

Londyn. W Izbie gmin poseł z Liverpolu interpelował ministra marynarki, ile okrętów wojennych typu Dreadnought wybudowały Austro-Węgry w ostatnim czasie. Interpelant uzasadniał swą interpelacyę naprężeniem między Anglią a Niemcami, pozostającemi w sojuszu z Austro-Węgrami.

Minister marynarki odpowiedział, że w Austro-Węgrzech rozważano myśl budowy okrętów wojennych typu Dreadnought, jednakże dotąd nie przystąpiono do takiej budowy.

Londyn. Wczoraj odbyło się zgromadzenie publiczne, na którem przemawiał Balfour o programie budowy okrętów. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę, w której domaga się budowy ośmiu nowych okrętów typu „Dreadnought".

Zjazdy.

San Sebastian. Przybył tu król Edward angielski w odwiedziny do króla Alfonsa.

San Sebastian. Po obiedzie król Edward i Alfons mieli długą konferencyę, której przypisują wielkie znaczenie. Po g. 4 po południu obaj monarchowie udali się do Biarritz. Wieczorem król Alfons wraca do Madrytu.

Ateny. Oczekują tu angielskiej pary królewskiej w najbliższym czasie. Stąd król angielski udać się ma na Korfu, na zjazd z cesarzem Wilhelmem.

Londyn. Kilka dzienników donosi z Paryża, że w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska o zjeździe Fallieresa z cesarzem Wilhelmem w Monte Carlo w kwietniu. Z tego powodu Fallieres odroczył swój wyjazd na południe do 25 kwietnia.

Z Izby włoskiej.

Rzym. W Izbie deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową.

Dep. Cameroni z partyi katolickiej wśród przerywań lewicy skrajnej występował przeciw przeciwnikom kierunku katolickiego i oświadczył, że deputowani katoliccy nie chcą w parlamencie utworzyć stronnictwa wyznaniowego, lecz chcą być posłami włoskimi i bronić interesów ojczyzny.

Głosy z kilku ław: Z Rzymem.

Dep. Cameroni: Całej ojczyzny ze stolicą Rzymem. (Żywe, długotrwałe oklaski w centrum i na prawicy, wielka wrzawa na lewicy).

Rzym. W dalszym ciągu dyskusyi przemawiał republikanin Macaggi, który atakował posłów katolickich. Przyszło do tak wielkiego hałasu, że przewodniczący musiał przerwać posiedzenie. Po przerwie zabrał głos prezydent ministrów Giolitti.

Rzym. Po przemówieniu prezydenta ministrów Giolittiego, postawił dep. Marsengo Bastia porządek dzienny, przyjmujący do wiadomości oświadczenie rządu.

Prez. Giolitti na uwagę dep. Sonnino odpowiedział, że kwestya polityczna została postawioną przez wrogów rządu; rząd musi wiedzieć, czy ma zaufanie w Izbie, czy nie.

Pierwszą część porządku dziennego, przyjmującą oświadczenie rządu, przyjęto 270 głosami przeciw 74. Drugą część porządku dziennego, przyjmującą adres, uchwalono w zwykłem głosowaniu.

Bandy greckie i bułgarskie.

Frankfurt. „Fr. Ztg." donosi z Saloniki: W wilajecie Kossowo widać wielkie przygotowanie do rozpoczęcia czynności band greckich i bułgarskich.

Ugoda austro-turecka.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych rozdano posłom sprawozdanie o ugodzie austro-tureckiej. Prezydent Izby, zabrawszy głos, zapytał Izbę, czy życzy sobie odczytania tego sprawozdania. Izba oświadczyła się, aby sprawozdania nie odczytywać i dyskusyę nad sprawozdaniem rozpocząć w poniedziałek.

Słychać, że blisko 15 posłów zamierza w poniedziałek domagać się uznania posiedzenia Izby za poufne.

Bunt żuawów tureckich.

Berlin. O buncie batalionów żuawów w Konstantynopolu donosi „Tgbltt": Komendant pułku Muhdar pasza i jego sztab usiłowali uspokoić żołnierzy. Ci złożyli broń i zebrali się pod koszarami gwardyi, gdzie demonstrowali. Komendant miasta zawezwał dwa pułki piechoty, które otoczyły zbuntowanych. Dopiero gdy między żołnierzy rozdano ostre naboje, zbuntowani poddali się.

Koncert Selmy Kurz.

Takie to już zrządzenie niewidzialnych praw, że ze sztuką chodzą w parze „sztuczki". Istnieją też grupy odmienne z pod tego samego sztandaru muzycznych wzruszeń, jedni idą śledzić, jak ton, dźwięk łączy się z myślą, z ideą, oddzielając w muzycznych produkcyach materyał od obrazu, od treści, drudzy szukają skwapliwie sensacyi, nadzwyczajności czysto zewnętrznej, a więc „niezwykłego" głosu, „nieporównanej" czystości flagelotów, a nawet wspaniałej toalety a nawet fizycznego zdrowia...

P. Selma Kurz, nadworna śpiewaczka w Wiedniu, jest właścicielką głosu dobrego i posiada niewątpliwą zdolność w wyzyskaniu techniki śpiewackiej, celem zdobywania podziwu otwartej buzi i cielęcego wzroku na zielone wrota. Pracą i talentem doszła, zdaje się, do niebywałego używania (czasem „nadużywania") falsetowych wysokich tonów z rzadką pewnością i niezmordowanie. Dźwięk tych tonów działa lekkością brzmienia i swobodą, jak doskonałe pociągnięcie smyczka (przy pomocy t. zw. „sordynki"), albo jak cichy wydech fletu. Do podniesienia efektu przyczynia się jedyna w swoim rodzaju długotrwałość oddechu, jaką tylko wprawni nurkowie popisywać się mogą.

Sama barwa głosu jest średniej piękności, co się okazuje w używaniu pełnych tonów, w medium zwłaszcza; interpretacya, uduchowienie utworów muzycznych dosyć zdawkowe, dalekie od subtelności niedawno słyszanej Cahier, daleka od finezyi i smaku takiej Kochańskiej. — Mimo to Wiedeń, zwłaszcza ten bogaty i ten, co „potrzebuje" dużego oddechu w estetycznej scenie, uwielbia p. Kurz nad wszystkie inne śpiewaczki.

Kraków wysłał też na powitanie całą falangę adoratorów i entuzyastów. B. W.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 1 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Hugona i Teodory.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 21, zachód o godz. 6 min. 01, długość dnia godzin 12 min. 54.

Teatr miejski w Krakowie: „Moralność“.
Teatr ludowy: zamknięty.
Posiedzenie Rady miejskiej o 5 popoł.
Raut kursów im. Baranieckiego w starym teatrze o g. 9 wiecz.
Odczyt w Stow. równouprawnienia kobiet p. Bujwidowej o „Zjeździe warszawskiego Związku równouprawnienia kobiet“ w lokalu Elenteryi o 7 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Wujaszek Wania“; wieczór: „Waleczny żołnierz“.

W sprawie szkół polskich na Śląsku austr. obradował wczoraj w sali krakowskiej Rady powiatowej komitet obywatelski, wybrany na ostatnim „wiecu śląskim“ w Krakowie. Na posiedzenie, oprócz grona pań, przybyli posłowie E. Bandrowski, Sikorski, Staniszewski, Federowicz i Maryewski. Poseł Petelenz usprawiedliwił nieobecność, podobnie jak wiceprezydent Szarski i kilku innych zaproszonych obywateli, objawiając zarazem gotowość należenia do komitetu. Oprócz tego w wiecu wziął udział prezydyum T. S. L., grono radców miejskich, profesorów, akademików, reprezentantów „Straży“ i t. p. Obrady zagaił poseł Bandrowski, powołany przez aklamacyę na przewodniczącego. Zastępcą wybrano posła Staniszewskiego, sekretarzem prof. Łopuszańskiego.

Na temat postulatów polskiego szkolnictwa na Śląsku rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. Wasung, Natanzon, Magiera, Dymek, Januszewski, Konopiński, Łopuszański, Winkowski i w. i. Zgromadzenie uznało naglącą potrzebę zakładania szkół polskich w zagrożonych wynarodawianiem miejscowościach Śląska austr. Zajęcie się temi postulatami poruczono ściślejszemu komitetowi, do którego oprócz prezydyum komitetu, zostały powołane panie: prezydentowa Leowa, dyrektorowa Winkowska, Jadwiga Zubrzycka-Strokowa i Marya Siedlecka, a nadto pp.: dyr. Winkowski, pos. Wład. Leop. Jaworski, pos. Maryewski, ks. Michejda z Krakowa, Stefan Natanson, akad. Andrzej Nowak, prof. Józef Rostafiński, prof. Jul. Nowak, prof. Wincenty Sikora, prof. Stanisław Sobiński, radca Maryan Starzewski, rejent Tadeusz Starzewski, Kazimierz Bartoszewicz, Włodzimierz Tetmajer, Władysław Wasung i redaktorzy: Rudolf Starzewski, Michał Konopiński, Karol Maćkowski, Ludwik Szczepański i Wład. Wasowicz.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę, d. 3 b. m. o g. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Dr Stanisław Zakrzewski: „Unia horodelska“, dr Adolf Berger: „Dotis dictio w prawie rzymskiem“. Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Wieczór Słowackiego urządza w sobotę dnia 3 b. m. młodzież gimnazyum Sobieskiego w sali starego teatru w Krakowie. Program zapowiada produkcyę dwu pośmiertnych dramatycznych fragmentów, których przygotowaniem zajmuje się p. Bończa. P. Michał Świerzyński utworzył dla chóru piękną kantatę. Resztę programu wypełnią deklamacye i muzyka. Dochód z wieczoru przeznaczony w części na Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza, a w części na czytelnię gimnazyalną. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dniu wieczoru w kasie starego teatru.

Z uniwersytetu. P. Gustaw Edward Przychocki, prof. gimn. w Podgórzu, rodem z Gromnika, po złożeniu rygorozów z odznaczeniem, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień dra filozofii a pp. Marceli Gromski z Warszawy i Jakób Lustgarten z Krakowa otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Stow. stróżów katolickich w Krakowie urządza w maju loteryę fantową z zamiarem zebrania funduszów na zapomogi dla swych podupadłych członków. Wydział Stowarzyszenia zwraca się do ofiarności ogółu z prośbą o nadsyłanie fantów lub datków pieniężnych na cel loteryi, do biura Stowarzyszenia (ul. Zwierzyniecka, 7).

Pożar pokojowy. Wczoraj o godz. pół do 5 po południu wezwano straż pożarną do kamienicy przy ulicy Felicyanek l. 27, gdzie w mieszkaniu parterowem, należącem do właścicielki kramu towarów mieszanych p. Maryi Gebauerowej, zapaliła się od pieca żelaznego kotara. Domownicy stłumili ogień jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

Na stacyi ratunkowej opatrzono wczoraj wieczorem Jana Stanowskiego, lat 56 liczącego, woźnicę ze schroniska Brata Alberta, który jadąc wozem w pobliżu Krzeszowic, gdy konie spłoszyły się, przestraszone przejeżdżającym automobilem, spadł i potłukł się ciężko, przyczem doznał poważnego uszkodzenia prawej nogi, zgniecionej między sprychami koła.

Sprawa Siczyńskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Obrońca Siczyńskiego po doręczeniu rezolucyi najwyższego trybunału, wniósł podanie o odroczenie terminu rozprawy, ponieważ zbyt krótki okres czasu dzieli rezolucyę trybunału od rozprawy i obrona nie mogła się przygotować. Izba radna odrzuciła ten wniosek obrony, ponieważ rozprawa raz już była odraczana.

Wybór burmistrza Wiednia. Z Wiednia telefonują: Rada miasta wybrała ponownie burmistrzem dra Luegera.

O napad na pocztę. Sąd wojenny w Łodzi rozpatrywał sprawę znanego głośnego napadu na transport pocztowy, dokonany w dniu 14 maja 1907 przy ul. Poleśnej, obok fabryki Kutnera. — Trzy wozy pocztowe jechały wtedy na dworzec kaliski; najpierw jechała platforma, następnie wóz, a na końcu bryczka, na której znajdował się urzędnik poczty, Jan Ostromiński. Transport eskortowało 4 kozaków, oraz 6 stróżów i policyantów. Gdy wozy znalazły się pomiędzy ulicami Ludwiki a Łąkową, na sygnał trąbki około 30 młodzieńców zaczęło ostrzeliwać konwój z karabinów mauzerowskich i rewolwerów. Skutek był taki, iż jednego z kozaków zabito na miejscu, a urzędnik poczty otrzymał ranę; padły również dwa konie.

Korzystając z zamieszania, napastnicy rzucili się na wozy i zaczęli zrzucać na ziemię paczki i worki z korespondencyą. Zabrano wtedy pakiet z przesyłkami na sumę 45 rubli, pakiet z wekslami na sumę 239.384 rubli, oraz trzy worki z korespondencyą pieniężną. Dokonawszy napadu, napastnicy rozbiegli się.

Wieczorem tego dnia policya znalazła w domu l. 56 przy ul. Nawrok w mieszkaniu niejakiego Tokarskiego wszystkie pakiety i worki, oraz trzy rewolwery i kilkadziesiąt ładunków. Właściciela mieszkania, ani też żadnego z uczestników napadu nie zastano w mieszkaniu.

W kilka miesięcy potem udało się policyi ująć pięciu sprawców napadu i oni właśnie stanęli przed sądem wojennym. Są to: Antoni Wójcicki, Wacław Adamczyk, Józef Grzelak, Julian Maszkiewicz i Jan Raczyński. Akt oskarżenia zarzuca im: 1) że należeli do organizacyi rewolucyjnej P. P. S., która ma na celu w drodze zbrojnego powstania oderwanie Królestwa od cesarstwa i utworzenie z niego demokratycznej republiki i 2) że dokonali zbrojnego napadu na transport poczty, przyczem zabili jednego z eskortujących kozaków, urzędnika pocztowego ranili, a przesyłki na sumę 200.000 rubli zrabowali.

W tej samej sprawie pociągnięto jeszcze do odpowiedzialności sądowej Józefa Tokarskiego za to, że będąc członkiem frakcyi rewolucyjnej P. P. S., urządzał u siebie w mieszkaniu zebrania partyjne, oraz że ukrył worki i pakiety, pochodzące z rabunku, a korespondencyę spalił.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Antoniego Wojczyńskiego i Wacława Adamczyka, Józefa Tokarskiego na pozbawienie wszelkich praw stanu i 15 lat ciężkich robót, Juliana Markiewicza na pozbawienie praw i 4 lata ciężkich robót, a Jana Raczyńskiego i Józefa Grzelka uwolnił.

Telegraf bez drutu. Z Berlina telegrafują: Między Wiedniem a Berlinem odbyła się onegdaj pierwsza wymiana depesz, za pośrednictwem telegrafu bez drutu. Pierwszą depeszę wysłano do cesarza Franciszka Józefa.

Sprawa Steinheilowej. Z Paryża telegrafują: Sędzia śledczy André podpisał decyzyę, mocą której p. Steinheilowa pod zarzutem uplanowanego zamordowania męża i matki, postawioną zostaje w stan oskarżenia.

Meningitis w Belgradzie. Z Belgradu telegrafują: „Politika“ donosi, że w Belgradzie zachorowało 5 osób na meningitis, jedna już zmarła. Pismo oświadcza, że obawy co do rozszerzenia epidemii są nieuzasadnione.

Zajście podczas występów Cyganiewicza. Pisma petersburskie donoszą: W Petersburgu w tych dniach przyszło do skandalu w „Michajłowskim maneżu“, gdzie odbywają się zapasy siłaczy, z Cyganiewiczem na czole. Cyganiewicz wyzwał siłacza rosyjskiego Zaikina do bezterminowej walki ze sobą, przyczem zastrzegł, że o ile nie pokona Zaikina po upływie 30 min., to ten otrzyma 500 rb. Nastąpił wieczór spotkania. Ogólne było mniemanie, że Zaikin ulegnie, tymczasem walka toczyła się wciąż w pozycyi stojącej, bez zastosowania szczególnych chwytów. Wreszcie Zaikin rozpalił się, ale właśnie wtedy arbiter dał znak, że upłynęło 30 min. W tej chwili Zaikin zeskakuje ze sceny, podbiega do stołu sędziowskiego i żąda wydania 500 rb. Sędziowie oświadczają, że uczynią to po ukończeniu walki. „Nie wierzę wam“ — rzekł wówczas Zaikin, wyrwał sędziemu z rąk 500 rb. i skierował się ku wyjściu. Publiczność rzuciła się na Zaikina, nie chcąc go wypuścić, Zaikin jednak zaczął wymachiwać pięściami i dzięki temu wydostał się na korytarz. Tu usiłowała go zatrzymać policya, ale i tej wyrwał się z rąk i ostatecznie znikł z maneżu. Po tym skandalu publiczność zażądała zwrotu pieniędzy za bilety, co też wskutek interwencyi policyi zostało uskutecznione. Dnia następnego z rozporządzenia władz walki w maneżu zostały wogóle zabronione.

ZOE.

Księżniczka.

(Dokończenie.)

Księżniczka dziwi się coraz bardziej, ciągle przeciera oczy. W tem dochodzi jej uszu odgłos zbliżających się bębnów. Patrzy, a to schodzą z góry królewscy żołnierze, wyglądają jak bałwany ze śniegu, które robią dzieci, a na końcu orszaku jedzie jeden na białym koniu, ma zamiast brody, olbrzymi sopel lodu, sięgający do ziemi, a na głowie koronę. I to był król północnych krain. Stara narzuciła księżniczce na ramiona płaszcz blado-błękitny, cały haftowany w srebrne lodowe kwiaty, a król, skoro tylko zobaczył księżniczkę, zaraz zsiadł z konia, złożył pocałunek na jej czole i przemówił w te słowa:

— Czcigodna małżonko, raczcie pozwolić, że was wprowadzę do naszego zamku.

Księżniczce zrobiło się od tego pocałunku bardzo zimno, więc podniosła hardo głowę i odparła:

— Wcale nie jesteście moim małżonkiem, bo moim małżonkiem jest młody piękny książę.

Król nie odezwał się ani słowa, lecz posadził ją na konia bardzo blisko siebie, ale taki był przy dotknięciu lodowaty, że księżniczkę mróz przeszedł i zaczęła się oglądać trwożliwie, czy nie zobaczy staruchy.

Baba stała w pobliżu, patrzała złemi oczami i chichotała.

— Aha, teraz będziecie musieli mieszkać z królem północnych krain, hi, hi, i nie ujrzycie więcej waszego księcia, hi, hi, i znikła.

Szybko wspinali się pod górę, mroźny wiatr dął z pełnej piersi, z każdem tchnieniem robiło się księżniczce zimniej i strach ogarniał ją wielki, coraz większy.

Król milczał i tylko spoglądał na księżniczkę swojemi zimnemi oczami. Potem wprowadził ją do białego zamku, który stał na lodowej górze. U stóp jej rozpościerało się szerokie morze, a dokoła huczały i szarpały się wichry. — W sali zamkowej były wprawione lodowe głazy zamiast okien, na podłodze rozesłany był biały kobierzec ze śniegu, a dokoła stołu siedzieli podobni do króla poważni biali mężowie z sięgającemi do ziemi długiemi brodami: śpiczastemi soplami lodu.

Za nic w świecie nie chciała księżniczka usiąść do stołu, ale zlękła się lodowatego spojrzenia królewskich oczu i choć nie chciała, usiadła.

Nikt nie wymówił słowa przy stole, tylko słychać było jęk wichru i bicie serduszka, które się księżniczce trwożliwie trzepotało w piersiach.

Było jej bardzo zimno i zaczęła gorzko płakać.

— Chcę do mojego księcia — szlochała — do mojego pięknego, ciepłego księcia... Już się nigdy nie będę nudziła... nigdy... nigdy...

Ale zaledwie to powiedziała, król się podniósł i tak groźnie na nią spojrzał, że czuła, iż serduszko zamiera jej zupełnie. — Zamilkła strwożona.

Król zaraz potem objął ją ramieniem i odezwał się uprzejmie:

— A teraz chodź, będziesz mię grzała.

Zimny pot wystąpił jej na czoło, oglądnęła się, czy nie nadejdzie skąd ratunek, ale brodaci rycerze patrzyli na nią wszyscy jednako, złym groźnym wzrokiem.

Król zaprowadził ją do łożnicy i musiała się przysunąć bardzo blizko, a on wołał ciągle: „bliżej... bliżej“ i patrzał groźnie.

Z pierwszym dnia brzaskiem księżniczka wysunęła się cichutko na palcach; chciała uciec do swojego ciepłego księcia i myślała sobie, że choćby jej przyszło iść pieszo na koniec świata, pójdzie, byleby się dostać do niego.

Ale zaledwie przestąpiła próg komnaty, już król stał przed nią, spojrzał na nią groźnie, a potem rzekł uprzejmie:

— Nie wolno ci się, miła małżonko, oddalać na krok jeden od zamku. Za nieposłuszeństwo grozi ci kara: byłabyś zamienioną w sopel lodu.

— Zamiast być soplem lodu, lepiej już grzać zimne łoże króla —. pomyślała księżniczka i choć ze złamanem sercem, poddała się losowi, bo zmienić go nie było w jej mocy.

Odkąd wiedziała, że, zostawszy żoną króla północnych krain, musi nią pozostać na zawsze, siedziała przy stole z milczącymi rycerzami i grzała króla, co mu, widocznie, bardzo dogadzało.

I z tego wszystkiego myśli jej zamarzły i wisiały w duszy, jak sterczące sople lodu.

Topniały czasami, wtedy, gdy się łza zakradła do oka. Żałośnie natenczas było koło serca, ale ciepło i dobrze, i księżniczka musiała panować nad sobą, żeby głośno nie szlochać. Takie chwile hodowała, jak świeże róże. Wychodziła wtedy na ganek zamkowy, przyglądała się, jak morze odpływa, i myślała o swym księciu. Myślała, że on pewnie za nią tęskni, serce rozpływało się jej z litości nad jego tęsknotą. Boże! jakże jej było żal biednego księcia. Bywało, zdaje się jej, iż on jest przy niej, że chodzą razem po kwiecistym ogrodzie i że on obejmuje ją ramieniem i tuli do siebie...

Czarowne, ale krótkie były te mary złudne! żałobna zasłona padała znowu na duszę i do ucha szeptały głosy znowu:

— Nigdy, już nigdy nie zobaczycie się więcej!

Boże! jakże jej było żal wtedy siebie.

Siedziała tak nieraz godzinami całemi, łzy spływały jej po licach, zbierała je do dzbanka i pozwalała przeglądać się w nich zorzy.

Albo widziała w nich odbicie własnej twarzy, której bladość kryły teraz różane blaski.

Albo nizała perły łez na sznurek i bawiła się niemi, przyciskała do twarzy, kładła na szyję, przesuwała w palcach, a im więcej się ich zbierało, tem było jej lepiej, tem była weselszą, tak wesołą, o ile tylko pozwalał na to jej śmiertelny smutek.

I nie nudziła się więcej.

Przełożyła *Lubodziecka.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: radca szkolny dr Franciszek Majchrowicz ze Lwowa, hr. Tekla Mossakowska z Żytomierza, dr Stanisław Szumowski z Zakopanego, dr Izrael Matfus ze Stryja, prof. Teodor Hrycak ze Stanisławowa, prof. Dymitr Wajcowicz ze Stryja, Władysławowie Krzanowiczowie z Jazowska, Bronisława Rosso z Krakowa, Michał Siemoński i Jan Wagner z Wąsowa (Król. Pol.) Felicya Szydlewska z Ocieszyna (Ks. Pozn.), Franciszkowie Wagnerowie z Chrzanowa, prof. Kazimierz Sośnicki z żoną z Sanoka, Romuald Kern z Górki (Król. Pol.), Stefanowie Daszkiewiczowie z Warszawy, Wanda Zatembina z Dziewki (Król. Pol.), Jan Nałęcz Cholmiński z Jaworowa, Eugenia Reich z Jaworza, Wacław Szumowski z Wysokiej (Król. Pol.).

HOTEL CENTRALNY: prof. Karol Czajkowski ze Lwowa, inż. Ernest Vogel z Stockrawa, Zygmunt Sakiewicz z Wadowic, Zygmunt Thon z Hamburga, Antonina Zielińska ze Lwowa, Antonina Gryglaszewska z Borszczowa, Rudolf Mitschdörfer z Bieńczyc, Kazimiera Pedachowicz ze Słomnik, dr Stefan Frycz z Poronina, Haryton Reut z żoną i Merkury Miranienko z żoną z Miechowa, inż. Hubert Rücker z M. Ostrawy, Kazimierz Pilarz ze Lwowa, Jan Matouszek z Wiednia, Rozalia Blum z Cieszanowa, Aleksander i Zofia Pomeranzowie z Krakowa, Hubert Dostal z Wiednia, Antoni i Wawrzyniec Okrajni z Olkusza, Justyna Rzewuska z córką ze Słomnik, Wiktor Tabeau z Tarnowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Stanisław Stempowski z Winnikowiec (Podole ros.), Leon Żypowski ze Lwowa, Natalia Nablin i Oktawia Pietruszkiewicz z Będzina, Stanisława i Zofia Sałaga z Olkusza, Emil Samet z Tarnowa, Stanisław Borek z Rzeszowa, Hans Fischer z Wiednia, Julia Pławicka z Noworadomska, Alfred Graczyński z Łomży, Jadwiga Łowczyńska z Radłowa, Franciszek i Marya Janiccy z Nowego Sącza, Ignacy Łuczko z Rzeszowa.

HOTEL SASKI: M. Fuchs z Berna, A. Tyberg z Noworadomska, G. Lövy z Bogumina, A. May ze Lwowa, G. Grotthus z gub. lubelskiej, H. Steinlechner z Wiednia, M. Grzegorzewski z Kielc, L. Steinbach z Cormoru, W. Jagodziński z Ruszkowa, R. Queisser z Wiednia, E. Kubka z Buchlowiec, B. Fuchs i J. Lochow z Ohlau, J. Stern z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 31 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 273·25 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 268·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 942·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·25 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·—. Ofen 43 zł. 214·50. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 64·—. Salm. 26 zł. m. 243·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 185·—. Tureckie oblig. prem. kolej. % 184·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 486·—

Berlin 31 marca. Austryackie banknoty 85·50. Spirytus —·—.

Paryż 31 marca. Renta 3-prc. 97·57. Mąka 80·50.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski